

**Prokurator Prokuratury
Okręgowej**

w Krakowie

W i z y t a t o r

Krzysztof Dratwa

Losy krakowskich sędziów i prokuratorów podczas Drugiej Wojny Światowej

Głośna w pierwszych miesiącach okupacji sprawa bestialskiego zamordowania przez Niemców sędziów Władysława Bobilewicza i Konrada Frąckiewicza oraz prokuratora Andrzeja Łada-Bieńkowskiego nie jest do tej pory opracowana w literaturze naukowej. Podczas okupacji hitlerowskiej sprawa ta znana była mieszkańcom Krakowa. Bezpośrednio po zakończeniu wojny stała się ponownie przedmiotem uwagi społecznej ze względu na toczący się w Krakowie proces osoby odpowiedzialnej za ten haniebny mord.

Zamordowanie przez Niemców w pierwszych miesiącach okupacji sędziego Sądu Okręgowego w Krakowie Władysława Bobilewicza, Sędziego Sądu Apelacyjnego w Krakowie Konrada Frąckiewicza (poprzednio wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego w Krakowie) oraz podprokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie Andrzeja Łada –Bieńkowskiego miało związek z ich przedwojenną pracą w polskim wymiarze sprawiedliwości oraz procesem karnym z roku 1938 w którym Gustaw (Kurt) Beckman –kierujący krakowską fabryką żyletek „Toledo”, po raz drugi został oskarżony o lżenie narodu polskiego (pierwszy proces o lżenie narodu polskiego został umorzony w roku 1937 na mocy amnestii z roku 1936). Wyrokiem z dnia 3 września 1938 roku Sąd Okręgowy w Krakowie uznał Gustawa Beckmana za winnego wyrażania się obelżywie o narodzi polskim, czym wyczerpał znamiona czynu zabronionego z art.152 Kodeksu karnego z 1932 roku (art. 152 kk w brzmieniu: kto publicznie lży lub wyszydza Naród albo Państwo Polskie podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3). Zgodnie z ustalonym przez sąd stanem faktycznym w dniu 21 maja 1938 roku w trakcie utarczki słownej na ulicy wyraził się po niemiecku do jednego z mieszkańców Krakowa słowami: „zasraną polską mową nie mówię”. Za to przestępstwo Sąd Okręgowy w Krakowie wymierzył G. Beckmanowi karę jednego roku pozbawienia wolności bez zawieszenia jej wykonania oraz obciążył go kosztami sądowymi. Wykonania kary nie zawieszono. Przewodniczącym składu orzekającego był sędzia Władysław Bobilewicz, a oskarżycielem publicznym Andrzej Łada-Bieńkowski (IV K 545/38). Wniesiona w tej sprawie apelacja okazała się nieskuteczna. Sąd

Apelacyjny w Krakowie orzeczeniem z dnia 20 marca 1939 (I KA. 2919/38) utrzymał zaskarżony wyrok w mocy uznając, iż ustalony przez Sąd I instancji stan faktyczny nie budzi wątpliwości. Sąd odwoławczy uznał, iż „oskarżony Beckman łącząc w ten sposób polską mowę zelżył Naród Polski”. Na szczególne uznanie zasługuje ta część uzasadnienia wyroku w którym Sąd stwierdził, iż mowa ojczysta jest głęboką krynica kultury oraz źródłem jego ducha. Przewodniczącym składu był Konrad Frąckiewicz, a oskarżycielem publicznym był Jerzy Marcinkowski - sygn. akt I KA 2919/38.

W czasie wojny akta tej sprawy zostały przekazane niemieckiemu sądowi specjalnemu z którego nie zostały zwrócone. Gustaw Beckman karę więzienia odbywał między innymi w Berezie Kartuskiej.

Po wkroczeniu Niemców do Krakowa Gustaw Beckman (faktycznie zakonspirowany agent V Kolumny i współpracownik gestapo) postanowił zemścić się na polskich sędziach i prokuratorach, którzy brali udział w prowadzonym przeciwko niemu procesie karnym o łżenie narodu polskiego. Jako pierwszych w dniu 14 października 1939 roku aresztowano – sędziego Władysława Bobilewicza oraz prokuratora Andrzeja Łada-Bieńkowskiego. Sędzia Konrad Frąckiewicz został zatrzymany w dniu 27 grudnia 1939 roku, a wcześniej na oczach najbliższej rodziny dotkliwie pobity. Aresztowanych prawników umieszczono w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie. Konrad Frąckiewicz pod wpływem przeżyć związanych z zatrzymaniem popełnił samobójstwo w celi, co nastąpiło dwa dni po jego zatrzymaniu. Pochowano go na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Przed pochówkiem Niemcy wydali rodzinie zakaz otwarcia trumny ze zwłokami sędziego.

Z kolei sędziego Władysława Bobilewicza i prokuratora Andrzeja Łada - Bieńkowskiego przewieziono do Więzienia w Nowym Wiśniczu w którego murach utworzono obóz koncentracyjny. Zostali oni rozstrzelani w dniu 5 czerwca 1940 roku w sąsiadującym z więzieniem lesie Brzezinka w odwecie za ucieczkę jednego z więźniów. Wraz z nimi rozstrzelano także 2 innych mieszkańców Krakowa- Jerzego Libana i Bernarda Wachsa. Przeprowadzona w roku 1946 ekshumacja zwłok pomordowanych wykazała, iż przed śmiercią ich ręce Niemcy skrepowali drutem kolczystym. Jedynie prokuratorowi Jerzemu Marcinkowskiemu udało się przeżyć wojnę albowiem opuścił on Kraków obawiając się, że wkrótce i on może podzielić los sędziów i prokuratora Andrzeja Łada- Bieńkowskiego.

Pod koniec wojny Gustaw Beckman, który wielokrotnie znęcał się nad osadzonymi na Montelupich prawnikami uciekł z Krakowa i udał się na teren Rzeszy. Po zakończeniu działań wojennych został zatrzymany, a następnie aresztowany przez amerykańców, a potem przekazany władzom polskim. Za zbrodnie przeciwko Narodowi Polskiemu został skazany we wrześniu 1947 roku

przez Sąd Okręgowy w Krakowie na karę śmierci. Izba Karna Sądu Najwyższego nie uwzględniła złożonej apelacji, a wyrok został wykonany.

Z uwagi na okoliczności śmierci sędziów Władysława Bobilewicza i Konrada Frąckiewicza oraz prokuratora Andrzeja Łada-Bieńkowskiego w sposób jednoznaczny można przyjąć, iż w sprawie tej występuje bezpośredni związek przedwojennej pracy wspomnianych prawników, a ich zamordowaniem przez Niemców. Należy podkreślić, iż prawnicy ci oddali swe życie za służbę w polskim wymiarze sprawiedliwości.

Z najwyższym uznaniem należy zatem pochylić czoło nad ich patriotyczną postawą, rzetelnością, wysokimi kwalifikacjami moralnymi i zawodowymi oraz nienagannym przebiegiem służby.